



O życiowej konieczności

Autor: **Tomasz Ropiejko**

Nigdy ci tego nie wybaczę! Wykrzyczała zapłakana córka do swojego ojca, który właśnie zrobił jej scenę, bo przeczytał zawartość, skrywanego przez nią, osobistego pamiętnika. Co wykrzykują zdradzeni lub porzuceni małżonkowie? Jak się czuje osoba wykorzystana seksualnie? Z jakim bagażem w swoim sercu musi uporać się człowiek, który w dzieciństwie był świadkiem zamordowania swoich rodziców? Co ma pomyśleć rodzic, który właśnie się dowiedział, że jest okłamany przez swoje dziecko? Co ma powiedzieć ktoś, kto został publicznie ośmieszony przez przyjaciela, albo żona nieustannie poniżana przez swojego męża? Z czym muszą sobie poradzić rodzice, którzy stracili jedyne dziecko w wypadku spowodowanym przez pijanego kierowcę? Co rodzi się w sercu chrześcijanina, na którego temat w kościele, tak zwani „zatroskani”, rozpowszechniają zasłyszane plotki? Jak duchowny ma traktować wiernych, którzy się do niego uśmiechają w kaplicy, ale już podczas niedzielnego obiadu uszczypliwie komentują jego kazanie? Co ma zrobić pracownik, którego szef dał obiecany awans lub podwyżkę komuś innemu? Co ma o ludziach myśleć Bóg, którego przykazania i zasady codziennie i to z premedytacją są łamane?

Życie niesie mnóstwo sytuacji, w których bywamy ranieni, albo sami ranimy innych. Intensywność bólu różni się w zależności od charakteru i głębi rany oraz tego, kim jest winowajca. Czasem okazuje się, że wypełniają nas uczucia i myśli, które niejednokrotnie nas samych przerażają. Nie trzeba być ekspertem, aby mieć świadomość, że w życiu warto i trzeba przebaczać. Taka też jest Boża wola wobec nas, ludzi (Kol 3:13). Słowa jednej z najbardziej znanych modlitw, brzmią następująco: „przebacz nam, jak i my przebaczymy naszym winowajcom” (Mt 6:12). Jak się jednak okazuje, wiedzę od praktyki, potrafi oddzielić wielka przepaść. Dlaczego tak jest? Co sprawia, że czasami znajdujemy się w matni nieprzebaczenia? Z jakich powodów przebaczenie w życiu jest niezbędne?

Konieczność przebaczenia

Przebaczenie jest do życia konieczne z kilku prostych powodów. Mimo naszych najszczerzych starań, niestety ranimy siebie nawzajem. Potrzeba przebaczenia, dotyczy więc każdego z nas, bez względu na wykształcenie, pochodzenie społeczne, przekonania polityczne, czy religijne. Nikt z nas nie jest doskonały i z tej prostej przyczyny potrzebuje przebaczenia. Bez przebaczenia nie ma możliwości zbudowania zdrowych relacji. Przebaczenie jest również niezbędne do tego, aby nasze wnętrze było zdrowe.

Przebaczenie w relacji z Bogiem

Potrzebujemy przebaczenia od Boga, bo bez niego nie ma mowy o zbawieniu i bliskiej relacji z Nim. Grzech, bowiem oddziela nas od Niego. Dobra wiadomość jest taka, że Bóg zrobił, ze swojej strony wszystko, aby nasze winy były przebaczone. Teraz ruch jest po naszej stronie. Gdy człowiek zawiera Bogu swoje życie i wyznaje mu w pokorze swoje winy, On chętnie przebacza. Biblia daje świadectwo, że gdy Bóg przebacza, nigdy więcej naszych win już nie wspomina (Hebr 9:17). Dla Niego jest to rozdział zamknięty. Bóg daje nam jasno do zrozumienia, że każdy chrześcijanin, czyli naśladowca Jezusa, ma prowadzić życie święte, wolne od grzechu. Ponieważ Bóg nas dobrze zna, w swoim Słowie zawarł też niezmiennie dla nas ważną informację. Okazuje się, że gdy człowiek wierzący zgrzeszy, to nie jest jeszcze koniec świata. Apostoł Jan napisał, abyśmy nie grzeszyli, ale gdyby nam się zdarzyło, to nie mamy się żałować. Należy wówczas pamiętać o tym, że jest Zbawiciel, który oddał swoje życie, by nasze

winy mogły być przebaczone. On wstawia się za nami. W takim przypadku mamy Bogu wyznać nasze winy, a On je przebaczy (1Jn 1:9; 2:1-2).

Do tego, abyśmy mogli mieć bliską relację z Bogiem, potrzebujemy także przebaczyć Bogu. Czy Bóg jednak zrobił coś złego, że potrzebuje przebaczenia? Odpowiedź oczywiście brzmi: nie. Gdy nam ludziom przydarzają się w życiu różne dramaty, niejednokrotnie winimy za nie właśnie Boga. Skoro jest tak dobry i kochający, to, dlaczego to się wydarzyło? Jeśli nie jesteśmy ostrożni, w naszym sercu może zagnieździć się żal do Boga, niechęć, czy nawet wrogość. Taki stan rzeczy wpływa niszcząco na naszą relację z Nim. Wówczas rozwiązaniem jest właśnie przebaczenie Bogu, które w swej istocie jest tak naprawdę zaufaniem Mu pomimo bólu i niezrozumienia okoliczności.

Przebaczenie w relacji z ludźmi

Zranienie potrafi rozdzielić nawet najbliższe sobie osoby. Weźmy zakochanych młodych ludzi. Przed nimi ślub, a potem życie pełne zachwyty. Przecież ich małżeństwo będzie niezwykle, kolorowe, zupełnie inne od tych, które utknęły w szarej mgie codzienności. Zazwyczaj nie potrzeba wiele czasu, aby młodzi małżonkowie przekonali się, że nie są doskonali, że choć tak siebie kochają, to są zdolni do tego, by siebie nawzajem ranić. Im bliżej siebie ludzie żyją, tym bardziej uświadamiają sobie swoją ułomność i związaną z tym potrzebę przebaczenia. Jeśli swój związek nasycą przebaczeniem, znacznie ułatwią sobie budowanie pięknego i trwałego małżeństwa. Brak przebaczenia (nawet w drobnych sprawach) trzymanie urazy, żalu, czy narastające niezadowolenie, będą sukcesywnie wyniszczać ich związek (PnP 2:15). Pewnego dnia, z przerażeniem mogą sobie uświadomić, że więcej ich dzieli niż łączy. Ta zasada dotyczy wszelkich relacji międzyludzkich.

W Biblii znajdujemy historię Józefa, który został strasznie potraktowany przez swoich rodzonych braci oraz „pracodawców” i znajomych (1Mojż 37-50). Lubimy tę historię, choć pewnie nikt z nas nie chciałby się znaleźć na miejscu Józefa. Pozytywne zakończenie, było bowiem poprzedzone różnymi dramatycznymi wydarzeniami. Józef wiele wycierpiał i mógł mieć słuszny żal, a także usprawiedliwione powody do zemsty. Tym bardziej, że miał znakomitą okazję, aby się na swoich winowajcach odegrać. Józef jednak wybrał drogę przebaczenia, dzięki czemu zachował wewnętrzne zdrowie i relacje z ludźmi. Znamienite są jego słowa o tym, że Bóg jest w stanie, nawet z zamierzonego z premedytacją wobec nas zła i naszego bólu, wyprowadzić coś pięknego, co może okazać się błogosławieństwem zarówno dla nas, jak i naszych winowajców (1Mojż 50:19-21).

Za każdym razem, gdy jesteśmy zranieni stajemy przed wyborem. Możemy przebaczyć lub nie. Obie opcje niosą ze sobą określone skutki. Brak przebaczenia buduje mury, a przebaczenie mosty. Henri-Dominique Lacordaire powiedział: „Chcesz być szczęśliwym przez chwilę? Zemścij się. Chcesz być szczęśliwym zawsze? Przebacz”.

Przebaczenie w relacji z samym sobą

Choć to może brzmieć dziwnie, to jednak ważne jest, abyśmy wybaczyli także sobie samym. Odgrywa to istotną rolę w utrzymaniu wewnętrznego zdrowia i pozytywnego nastawienia na przyszłość. Czasem w rozmowie można usłyszeć zwrot: „ja chyba nigdy sobie tego nie wybaczę”. Co mamy sobie wybaczyć? Niewykorzystanie życiowej szansy, popełnienie jakiejś głupoty, wypowiedzenie pewnych słów, spowodowanie tragedii, skrzywdzenie kogoś, dokonanie niewłaściwego wyboru. Przykłady można mnożyć. Każdy z nas, gdzieś w środku wie, czy obecnie żyje z żalem do samego siebie. Przeszłości nie możemy odwrócić, mamy natomiast wpływ na przyszłość. Świadoma decyzja o wybaczeniu samemu sobie pomaga zamknąć rozdział z przeszłości i przyjąć mądre nastawienie wobec tego, co przed nami.

Ucieczka z matni nieprzebaczenia

Chrześcijanie, mają świadomość, że nieprzebaczenie drugiemu człowiekowi zamyka drogę do przebaczenia od Boga, co wiąże się przecież ze strasznymi konsekwencjami (Mt 6:14-15). Na szczęście ta zasada działa także w przeciwnym kierunku. Jak to się, więc dzieje, że nawet naśladowcy Chrystusa potrafią znaleźć się w matni nieprzebaczenia?

Winowajców można pewnie wymienić wielu, choćby niekontrolowany gniew, kipiące negatywne emocje, poczucie krzywdy, niechęć, czy złość. To wszystko są niesamowicie silne bodźce, potęgowane przez Złego. Co zrobić, gdy nasze wnętrze przypomina wulkan negatywnych emocji i chęci rewanżu? Mamy świadomość, że powinniśmy przebaczyć, ale wydaje się, że nie mamy siły. Nasze emocje krzyczą „odegraj się”, zdrowy rozsądek mówi „przebac”. Czasem, to może być prawdziwy bój. Trwanie w nieprzebaczeniu przez dłuższy okres zazwyczaj skutkuje zatruciem naszego wnętrza goryczą. W efekcie tracimy trzeźwość postrzegania rzeczywistości, wystawiamy się na stopniowe wyniszczenie i duchowy paraliż. Pielęgnowanie zewnętrznej fasady życia pozwala zachować jedynie pozory. Prawdziwy dramat rozgrywa się w naszym wnętrzu.

Przebaczenie jest przede wszystkim świadomym aktem woli, w którym wymazujemy czyjaś winę. Za tą decyzją, prędzej czy później podążają nasze emocje i w konsekwencji następuje zalecenie ran. Przebacząc, zobowiązujemy się do tego, że nie będziemy wspominać danej sytuacji, ani wykorzystywać jej na niekorzyść winowajcy. Tak właśnie postępuje z nami Bóg. My ludzie, posiadamy jednak wrodzoną zdolność pamiętania grzechów innych. Klasycznym przykładem jest tu oczywiście życie małżeńskie. Podczas sprzeczki małżonkowie nagle dostępują olśnienia i potrafią się nawzajem licytować winami z przeszłości, czasem nawet dość odległej. Pokusa bywa duża. Błogosławieństwem jest ten, kto potrafi się jej oprzeć.

Kolejną kwestią, o której warto tu wspomnieć, jest pojednanie. Tak jak przebaczyć możemy sami, tak do pojednania potrzebne są wszystkie strony zaangażowane w sprawę. Biblia uczy nas, że jeśli to tylko od nas zależy, powinniśmy dążyć do pojednania z każdym człowiekiem (Rzym 12:18).

Wyrwanie się z matni nieprzebaczenia znajduje swój początek w uświadomieniu sobie problemu. Uzdrawieńczo i kojąco działa, mówiąc obrazowo, wylewanie swojego serca przed Bogiem (Ps 62:1.9). To chwila, gdy przychodzimy do Boga takimi, jakimi jesteśmy, z całym naszym bagażem bólu i negatywnych emocji. Szczerze mówimy Mu o tym, jak się czujemy, co nam podpowiadają nasze emocje i prosimy o siłę, by czynić to, co w Jego oczach jest właściwe. On, jak nikt inny, potrafi uciszyć każdą burzę, uzdrowić każde zranione serce i wyprowadzić na wolność. Kluczem do bramy tego swoistego więzienia jest nic innego, jak świadoma decyzja o przebaczeniu. Przebaczenie odzwierciedla Bożą naturę i każdy, kto postanawia przebaczyć, może liczyć na wsparcie całego nieba.

Album ze zdjęciami

Zdjęcia przywodzą na myśl różne wspomnienia. Mam nadzieję, że w większości pozytywne. Dobrze jest czasem z Bogiem obejrzeć swój album. Popatrzeć na twarze ludzi, na różne sytuacje z naszego życia i zobaczyć, jakie w nas wywołują uczucia. To może pokazać stan naszego serca. Dzięki temu możemy się przekonać, co już jest załatwione i uleczone, a co wymaga jeszcze konkretnego działania. Szkoda, bowiem pozbawiać się, jakości życia, którą wywalczył dla nas Pan Jezus, poprzez swoją męczeńską śmierć.

Tak naprawdę trudno przecenić wartość przebaczenia i jego pozytywnego wpływu na nasze życie. Prawdziwym szczęściarzem jest ten, komu wybaczone jego winy, a on sam wybaczył wszystkim, włącznie z sobą samym. Przebaczenie bowiem, to życiowa konieczność.